

SŁOWO

WILNO, Czwartek 17 listopada 1932 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2, Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-82., Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł., Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego nr-u 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca, Adm. niestrzeżona nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BIENAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptycyjskiego — A. Laszuk,
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierz
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński,
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzynski,
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski,
MŁOŁEJCZO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego,
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski,
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13,
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 5
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — I-owa, Księgarni Koi „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrów jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40, Za tekstem 15 gr., Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr., Kronika reklamowa milimetr 60 gr., W numerach świętecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej, Zagraniczne 50 proc. drożej, Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej, Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie, Za dostarczenie n-r-u dowodowego 20 gr.

Od sejmiku stanowego do sejmiku zawodowego

Gdy w niedzielę dnia 13 listopada Co chroma nadal w taktyce walki rozpoczęła w Warszawie swe obrady Zjazd Centralny „Tygodnia rolniczego” to nie sposób było obronić się od myśli, że to nie jest jeden z zwykłych, corocznie odprawianych podobnych zjazdów, że taki, podobny temu Zjazd mieliśmy w Polsce raz jeden jeszcze: owej jesieni 1925 r., gdy ziemiaństwo całej Polski zakładało, jakże słaby, jakże miękki protest uchwalonej dzięki stanowisku „zachowawczych” stronnictw „ósemki” reformie rolnej. Były to jakby dwa wielkie, nieprzewidziane w Konstytucji, nieznane naszemu ustrojowi, Sejmy rolnicze. Oba zwołała, oba do tej roli wniosła pewna wielka potrzeba, niezbędność. Ongiś chodziło o byt większych, lepiej prowadzonych warsztatów rolnych, dziś chodzi o byt całego rolnictwa. Ale tamten „Sejm” z 1925 r. było to jednak coś przypominającego owe sejmy stanowe, „diety” dawnych czasów, obelżany przez warstwę ziemiańską, której wówczas lada gryziorów, brukowców czasem z leką w oku, częściej bez lekki, głosił podzwonne, — był to jakby anachronizm historyczny w porównaniu z obradującym współcześnie prawdziwym Sejmem z ulicy Wiejskiej, Sejmem Konstytucyjnym 17 marca 1921 roku. Ostatni Sejm Rzeczypospolitej ziemiańskiej — możnaby rzec. Ten zaś „Sejm”, który się zebrał w ubiegłą niedzielę w stolicy, jest instytucją, wobec której być może że z kolei Sejm z ulicy Wiejskiej wyda się anachronizmem. Kto wie, — jesteśmy w trakcie szukania sobie form nowego ustroju — czy życie nie uprzedzi legistów z Komisji Konstytucyjnej i nie wskaże na takie właśnie i im podobne zjazdy mówiąc: „szukacie mnie, nowego ustroju? — oto jestem”. Czemże był taki Zjazd, jeśli nie przedstawicielem powszechnych interesów gospodarczych olbrzymiej większości ludności? W zarysach tamtego zjazdu ziemiańskiego z 1925 jakby się przebiegała tradycja sejmów stanowych: w zarysach niedzielnego zjazdu rolnicze, być może niepostrzeżenie przyszłość parlamentu zawodowego w Polsce. Pierwszych Sejmów na świecie nie powołała też żadna ustawa, ale pewna, przekraczająca normalne możliwości maszyny państwowej, potrzeba. Dziś nie jest inaczej.

Na ekranie długich, drobniawych, zagmatwanych, sprawozdań zjazdu uwytulają się dwa charakterystyczne momenty, jeden dodatni, drugi chyba ujemny. Dzień 13 listopada stwierdził wymownie, że wbrew wszelkim wysiłkom, lewicowej demagogii, dawna „isolacja” ziemiaństwa, ustępuje miejsca współpracy całego rolnictwa. Na zjeździe byli ordynacy i byli matorolnicy. Na tę skalę zapoczątkowaną był to pierwszy zjazd tego typu. Konsekwencją już tylko podobnego stanu rzeczy było to, że w tonie zjazdu zarysowały się różnice na tematy polityki ekonomicznej, poglądów na kryzys, zarządywań na środki zaradcze, że ostatecznie można było znaleźć polityczne rozdziewki, można się było doszperać dziedzinowych antagonizmów, ale czego i doszperać się byłoby bardzo trudno, to antagonizm klasowego. Ogień huraganowy niszczy wszystkie różnice społeczne w ostrzeliwanym okopie: w ogólnym kryzysie urosła i urasta mimo wszystkiego poczucie solidarności rolniczej. Od 1925 r. odeszliśmy bardzo daleko i dziś nie posłaliśmy po linij tak nam skwapliwie prorokowanej przez panów z „Wyzwolenia”, ani nie utonęliśmy bez śladu w tłumie włościńskiego rolnictwa. Wreszcie między rokiem 1925 a rokiem 1932 przybył rolnictwu nowy, już zadowolony element: ludzi zwyciężonych z wojska i osiadłych na roli. Forma, w jakiej się to osadzanie odbyło mogła nam być odpowiadającą, element, jaki się dostał mógł być rozmaity, ale otworzył się obszar na wsi jakby „stan trzeci” między dworem a wsią i między temi dwoma skrajnemi skrzydłami stał się centrowym łącznikiem.

Don Papen wyjaśnia sytuację

Rozmowy kanclerza z przedstawicielami centrum i stronnictwa ludowego. Spotkanie z Hitlerem jeszcze nie zdecydowane

BERLIN PAT. — W ciągu dnia 16 b. m. kanclerz Papen odbył kolejne rozmowy z przedstawicielami centrum, prafem Kaasem i posłem Joosenem, z przewodniczącym stronnictwa Ludowego Dingeldeyem i przewodniczącym bawarskiej partii ludowej Schaefferem. W czasie przyjęcia przywódcy centrowców wręczyli kanclerzowi memoriał wyjaśniający stanowisko swej partii wobec sytuacji politycznej. Decyzja w sprawie oczekiwanego spotkania między Papenem a Hitlerem jeszcze nie zapada. Hitler, po otrzymaniu zaproszenia zastrzegł sobie 24 godziny do namysłu. — Gabinet Rzeszy zwołano na 17 b. m. przed południem. Wczorajem zakomunikowano urzędowo, że w wyniku dzisiejszych rozmów z przywódcami stronnictw kanclerz Papen zamierza przedsięwziąć podróż do Stuttgartu, Karlsruhe i Darmstadt, postanawiając zająć się w Berlinie na wyjaśnienie sytuacji. — NARADY W DOMU BRUNATNYM — BERLIN PAT. — W monachijskim Domu Brunatnym zwołano na dzisiaj konferencję przywódców partii narodowo-socjalistycznej w celu zajęcia stanowiska w sprawie składu przyszłego rządu. Według informacji jednej z agencji — wiadomość o przyjęciu Hitlera do Berlina we czwartek nie jest ścisła, gdyż zamierza on przybyć jedynie w tym wypadku, gdy prezydent Rzeszy wyrazi chęć przyjęcia go na audjencji w sprawach, związanych ze składem rządu Rzeszy.

ODWOŁANIE WIZYTY VON PAPENA DO POŁUDNIOWYCH NIEMIEC BERLIN PAT. — Odwołano wizytę kanclerza do Niemiec południowych w wojało w Berlinie wielkie wrazenie. W kołach politycznych podkreślają, że niespodziewana decyzja Papena nastąpiła na skutek negatywnego wyniku rozmów z przedstawicielami centrum i bawarskiej partii ludowej. — Gotowość poparcia bez zastrzeżeń gabinetu „koncentracji narodowej” wyraził jedynie przywódca partii ludowej Dingeldey. Natomiast przywódca centrum Kaas Joos wprost dał do zrozumienia, że wszelka próba tworzenia „bloku koncentracji narodowej” spełznąć musi na niczym, dopóki nie nastąpi zmiana na stanowisku kierownika obecnego rządu. — W odpowiedzi swej Papen z naciskiem oświadczył, że uważa wyprowadzenie Rzeszy z Niemiec z obecnego stanu ciężkiego kryzysu za sprawę zbyt doniosłą, żeby wysiłki w tym kierunku podejmowane robić się miały o kwestię

inż. Włodzimierzowi Budkiewiczowi, kontrolerowi drogowemu Dyrekcji Okręgowej KP. W Wilnie za gorliwą i nieskazitelną służbę w kolejniactwie i za pracę społeczno — narodową; Marii Jeleńskiej, rolniczej, prezesse Katolickiego Związku Polek w Wilnie, za zasługi na polu pracy narodowo — społecznej; pułkownikowi Maksymilianowi Landauowi za zasługi na polu organizacji i wyszkolenia wojska; Stefanowi Modellewskiemu, leśnikowi, kierownikowi Dyrekcji Lasów Państwowych w Białowieży; Zygmuntowi Rewienskiemu, administratorowi dóbr Wielkie Soleskiej pow. wileńskiego i społeczno — rolniczej; inż. Aleksandrowi Zubelwiczowi, dyrektorowi robót publicznych Urzędu Wojew. w Wilnie za zasługi w służbie państwowej oraz na polu pracy społecznej.

ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI: Stanisławowi Godeckiemu, dyrektorowi państwowego seminar. naucz. męsk. im. T. Zana w Wilnie; Kazimierzowi Suchockiemu, kierownikowi oddziału ruchu Dyr. PKP Wilno za zasługi na polu pracy społecznej; Tadeuszowi Leopoldowi Bruniuskiemu, naczelnikowi wydziału bezpieczeństwa w Urz. Wojew. w Wilnie za zasługi na polu służby bezpieczeństwa oraz na polu pracy społecznej; Józefowi Poklewskiemu — Kozieli rolnikowi, członkowi sejmiku i wydziału powiatowego w Wilejce za zasługi na polu pracy samorządowej i społecznej; Władysławowi Dmochowskiemu, wiceprezesa Sądu Apelacyjnego w Wilnie; Henrykowski Muraszce, prezesowi Sądu Okręgowego w Nowogródku za zasługi na polu organizacji i administracji sądownictwa; Jerzemu Czujkiewiczowi, prezesowi Sądu Okr. w Pinski, Ształ sławowi Wiktorowi Szanawskiemu, prokuratorowi Sądu Okręgowego w Godnie, Aleksandrowi Marii Zdanowiczowi, prokuratorowi Sądu Okr. w Nowogródku i Konstancji Hozman Mirza — Sulkiwiczowi, wiceprokuratorowi Sądu Okr. w Wilnie za zasługi na polu administracji i organizacji sądownictwa oraz wymiaru sprawiedliwości; ks. Janowi Borodcziszowi, proboszczowi w Kroszynie koło Baranowicz, za zasługi na polu pracy społecznej i kulturalnej — oświatowej; inż. Grzegorzowi Mersonowi zastępcy dyrektora i naucz. Państwowego Szkoły Technicznej im. Marszałka Piłsudskiego w Wilnie, za zasługi na polu pracy pedagogicznej i społecznej; Walentyemu Horoszkiewiczowi, sekretarzowi USB w Wilnie za zasługi, położone na polu pracy zawodowej; Leonardowi Huszycy, inspektorowi Lasów Państwowych w Wilnie i Mieczysławowi Saroskiej, inspektorowi dyr. Lasów Państwowych w Wilnie za zasługi na polu administracji Lasów Państwowych; inż. Aleksandrowi Juszcziakowi, nac. wydziału OUZ w Wilnie za zasługi w pracy nad przebudową ustroju rolnego, inż. Czesławowi Bogdanowskiemu, nac. wydziału Dyrekcji PKP w Wilnie, za zasługi przy budowie kolei Worojeowo — Druja, Marii Zofii Szulc-Krzyżanowskiej, siostrze przełożonej domu wychowawczo-poprawczego dla dziewcząt pod nazwą „Dom opieki Marii Bożej w Wilejce” za zasługi na polu pracy społecznej i wychowawczej; inż. Stefanowi Siła — Nowickiemu, dyr. robót publicznych w Urzędzie Województwa w Krakowie, za zasługi na polu rozwoju robót publicznych, dr. Bolesławowi Szmitowskiemu, nac. lekarzowi Kasy Chorych m. Wilna, za zasługi na polu higieny, pracy społecznej oraz organizacyjno — leczniczej Kasy Chorych.

Pan prezes Rady Ministrów za zasługi na polu pracy społecznej nadał: SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI: Annie Brzezińskiej, emerytowanej naucz. szkoły powsz. w Nowych Świecianach; dr. Bolesławowi Habdankowi, lekarzowi rejonowemu w Swirze; Edwardowi Kostro, dyr. Państwowej Szkoły Rolniczej w Żyrowicach; Aleksandrowi Kwaśniakowi, dyr. Banku w Nowowieżcu; inż. Janowi Lechowiczowi, inspektorowi mierzniactwa w Nowogródku; ks. Janowi Myszkowskiemu, prefektowi szkoły powszecznej w Nowogródku; Janowi Oberlejtnerowi, kierownikowi szk. ćwiczeń Seminarjum Nauczycielskiego w Świecianach; Marii Römerowej w Nowogródku; Antoniemu Rutkiewiczowi, techniku w w Głębokiem; Stefanii Sobirajskiej w Nowogródku; Stanisławowi Walterowi, kontrolerowi ruchu Dyr. OKP w Wilnie, dalej za zasługi na polu pracy społecznej i samorządowej — Bolesławowi Goślinowskiemu, kierownikowi biura Wydziału Pow. w Świecianach; Bronisławowi Hryniewiczowi, kierownikowi działu kasowego — rachunkowego Wydz. Pow. Sejmiku dzisiejszego; Kazimierzowi Leśniewskiemu,

Anglia przychylnie ustosunkowuje się do planu francuskiego GENEWA PAT. — Koła angielskie, zbliżone do konferencji rozbrojeniowej stwierdzają, że minister Simon zdecydowany był jeszcze w poniedziałek odwołać do czwartku swoje expose, w którym przedstawił angielski punkt widzenia w sprawie planu francuskiego. Stanowisko jego nie pozostaje więc w żadnym związku z poglądami kół nie mieckich na projekt francuski, które wywarły w kołach angielskich ujemne wrazenie.

Trocki przybył do Aten Trocki zwiedził miasto Ateny, Trocki zaś pozostał w kajucie i nie przyjmował żadnych wizyt. O godzinie 18 Trocki odrzucił do Neapoli.

Echa wypadków 9 listopada w Genewie GENEWA PAT. — Na środowym posiedzeniu kantonalnego parlamentu, zwanego Wielką Radą, rząd przedstawił sprawozdanie z wypadków 9 listopada. — Na początku posiedzenia wszyscy posłowie ucieszyli się powstaniem pamięci osób, poległych podczas ruchów. — Przedstawiciel rządu wygłosił następnie przemówienie, w którym usprawiedliwiał akcję wojskową i motywował zarządzanie władze. — Delegatowi socjalistycznym, występującemu przeciwko rządowi, określali fakt zwołania zebrań partii narodowej jako prowokację, krytykując sprawozdanie władz wojskowych, odczytane przez przedstawiciela rządu. Wielka Rada po dyskusji wszystkimi głosami przeciwko głosom socjalistów przyjęła uchwałę, aprobującą w zupełności zarządzania rządowe.

NICOLE ROZPOCZĄŁ GŁODÓWKĘ GENEWA PAT. — Socjalista Nicole, aresztowany w związku z wydarzeniami dnia 9 listopada, rozpoczął głodówkę.

Pastor uczestnikiem bojówki terrorystycznej KRÓLEWIEC PAT. — Prasa przynosi rewelacje w sprawie udziału pastora Willigimanna w sprawie zamachów bombowych które miały miejsce w Królewcu nazajutrz po wyborach lipcowych, zostało bowiem stwierdzone, że bojówka hitlerowska, która dokonała znanych zamachów bombowych, nocowała w mieszkaniu pastora Willigimanna i była przez niego przyjmowana śniadaniem. Należy zaznaczyć, że pastor Willigimann jest proboszczem tutejszego tu mu i że w litani do dzisiejszego dnia odmawia modlitwę za zdrowie „Jego Cesarzowej Mości Wilhelma”.

Brak wiadomości o Amy Johnson Zaniepokojenie w Londynie LONDYN PAT. — Znana lotniczka Amy Mollison — Johnson, która wystartowała w tych dniach z Anglii do Południowej Afryki, przybyła wczoraj po północy do miejscowości Gao nad Nigrem. Brak wiadomości o losie lotniczki od chwili wystartowania z Oranu w Północnej Afryce wzbudził duże zaniepokojenie — tem bardziej, że lotniczka zamierzała w jednym miejscu dowiadujemy „bardzo wiele” i jakin że się to stało cudem, że nie wykryły ich dotychczas urzędy podatkowe i dopiero czyni to prof. Stronksi?

Prof. Stronksi wie jednak prawdę o tem, jak się przedstawiały nasze możliwości tezauryzacyjne i wie, że tego rodzaju twierdzenia mogą być tylko wodą na młyn inspektorowi podatkowemu, że krzepią walęsający się tam czasem języczne mit o kryzysie jako „psychozy” ludności. Może nie o to chodziło czolowemu publicyście Stronnictwa Narodowego, ale będzie to jedyny rezultat podobnych konkluzji. K. P.

Przed strajkiem generalnym w Sewilli SEWILLA PAT. — Krają tu pogłoski, że strajk generalny, zapowiadany na 18 b. m., wybuchnie wczyniejszy. Wobec tego już od wczoraj piekarnie przygotowują zapasy chleba na kilka dni. Narazie strajkują szoferzy taksówkowe. Burmistrz miasta zwrócił się do władz woj. skowych z prośbą o zapewnienie ludności cywilnej dowozu środków żywnościowych.

TELEGRAMY

WICE-MARSZAŁEK POLAKIEWICZ NIE MA NIC WSPÓLNEGO Z KARTELEM KAWOWYM

WARSZAWA 16 listopada (tel. wł.) — W związku z notatkami, które się ukazywały w niektórych piśmiech, p. wice-marszałek Sejmu dr. Polakiewicz nadsyła „Iskrze” oświadczenie, w którym stwierdza, że wiadomości o tworzeniu przez niego kartelu kawowego są wręcz fałszywe i wyszane z pałca. Dr. Polakiewicz nie bierze żadnego udziału w organizowaniu kartelu kawowego ani nawet nie wie, czy istnieją zamiary utworzenia podobnego kartelu.

NOWE KARTY POCZTOWE WARSZAWA PAT. — Pan minister poczt i telegrafów, w celu zasilenia funduszu walki z bezrobociem, wprowadził do sprzedaży kartki widokowe. Motywy do kartek zaczerpnięto z motywów religijnych czczonych w Polsce, osób popularnych, re-produkcji historycznych i typów itd. Kartki te są do nabycia we wszystkich urzędach pocztowych. Dobrej jakości papier i artystyczne wykonanie kartek zaraz w pierwszych dniach ukazania się zjednały im duży popyt.

KATASTROFA KOLEJOWA POD CHEŁMŻĄ

BYDGOSZCZ PAT. — Wczoraj w pobliżu stacji Chełmża w pow. mogińskim pociąg towarowy najechał na wóz, zahaczając o tylnie koła i wlokąc go na przestrzeni 20 metrów. Wóz uległ doszczętnemu rozbiciu. Znajdujące się na wozie trzy kołbiety oraz woźnica zostali silnie uderzeni wyrzucony na nasp. Dwie osoby odniosły ciężkie rany tak, że musiano przewieźć je do szpitala. Trzecia pasażerka oraz woźnica doznali ogólnych obrażeń cieleśnych. W wyniku wypadku ponosi woźnica, który, zajęty rozmową z pasażerkami, nie zauważył w porę sygnałów ostrzegawczych.

ZYWNOSĆ Z POLSKI DLA KONSULATU POLSKIEGO W MOSKWIE

STOLPCE PAT. — Ostatnio konsul R. P. w Moskwie zgłosił do Stolpców zapotrzebowanie na niektóre produkty żywnościowe. Produkty te na rynku sowieckim nabyć można jedynie po tak wysokich cenach, że konsulat, sprowadzając je ze Stolpców, zaoszczędzi dużo, mimo znacznych kosztów cła i przewozu.

PORAŻKA WOJSK PARAGWAJSKICH SANTIAGO DE CHILE PAT. — Z La Paz donoszą, że boliwijscy i paragwajscy stoczyli zażartą walkę w pobliżu Savera i Boqueron. Wojska paragwajskie poniosły porażkę i straciły 200 ludzi. Boliwijscy zdobyli 500 karabinów i 40 karabinów maszynowych.

NA ROGACH BUHAJA BYDGOSZCZ PAT. — Podczas ważnej była w majątku Rusko im. pow. Jarocińskiego zerwał się z wlezi buhaj i rzucił się na 55-letniego robotnika Grygla, traktując go i bodąc. Grygel poniósł śmierć na miejscu.

RAID LOTNICZY: BRUKSELA — TEHERAN

BRUKSELA PAT. — 2 lotników belgijskich Albert Marechal i Geo Clavier dokonali na aparacie turystycznym o bardzo słabej mocy raidu Bruksela — Teheran w ciągu 15 dni. Lot ten aż do obecnej chwili trzymany był w tajemnicy. Wielką radość wywołała wiadomość o jego szczęśliwym zakończeniu.

wójtowi gminy Kucewice, pow. oszmiański, inż. Kazimierzowi Michalskiemu, burmistrzowi w Słonimie Józefowi Skrzypczyńskiemu, rolni w Lachowiczach; — dalej za zasługi na polu pracy samorządowej: Aleksandrowi Gajlardowi, wójtowi gminy Jodziskiej, — za wyjątkowo gorliwą i owocną pracę w służbie państwowej: Józefowi Gajewskiemu, sekretarzowi starostwa powiatowego w Świecianach; Stanisławowi Rudnickiemu i Sipiło, zastępcy starosty w Nieszwyczu; Henrykowi Sylwestrowi, zastępcy starosty w Oszmianie; — za zasługi na polu pracy zawodowej: — Adelfi Cielewiczowi, nauczycielce w Koczynce; — za zasługi w służbie pocztowo — telegraficznej: Aleksandrowi Bujewiczowi — Wyżłatynskiemu, p.o. nac. urzędu telegraficznego w Głębokiem, Antoniemu Kal. zyskiemu, inspektorowi i Janowi Około — Kulakowi asesorowi w Dyr. Poczt i Telegr. w Wilnie; — dalej za zasługi w służbie kolejowej: — Janowi Czapkowskiemu, zawiadowcy odcinka i Kazimierzowi Nowackowski, st. techników w dyr. OKP w Wilnie i Konstancji Moszczce, kontrolerowi mechanizmu dyr. OKP w Węgrze — za zasługi przy ochronie miernia kolejowego: Teodorowi Myślińskiemu, st. asesorowi dyr. OKP Wilno, dalej za zasługi na polu administracji sądownictwa: — Stefanowi Eblowi nac. sekretarzowi Sądu Apelacyjnego w Wilnie; — za zasługi na polu pracy społecznej — oświatowej: — Irenei Durekowej, kierownicze szkoły powszecznej w Lebedziejewie; Marii Jastrzębskiej, naucz. szkoły powszecznej w Stolpcach; Józefowi Milenkiewiczowi, kier. szk. powszecznej w Korzelcach; Stetanji Bojarskiej nauczycielce w Baranowiczach; Maciejowi Filo wi, kierownikowi szkoły powszecznej w Grodnie, Halinie Kaczynskiej, kierownicze szkoły powszecznej w Wilnie; — dalej za wyjątkowo gorliwą i owocną pracę w administracji lasów państwowych: — Janowi Kostrowickiemu asesorowi Dyr. Lasów Państwowych w Wilnie; — dalej za zasługi na polu przysposobienia rolniczego: — Hipolity Popławskiemu, kierownikowi szkoły powszecznej w Szkuncach pow. dzisiejskiego; — za zasługi około rozwoju rolnictwa: — Władysławowi Jęlskiemu, rolnikowi w Derewianyczach pow. słonimskiego, wreszcie za zasługi w pracy w zakresie dydaktyki Alinie Onoszkowej, nauczycielce szkoły powsz. w Wilnie.

Taki dziwny zbieg okoliczności: dwa dzienniki poruszają oprawę dwu zapomnianych wybitnych jednostek. Jeden artykuł ma tytuł: „Już zapomniani?”, drugi — „W Polsce zapomniany uczonec”.

Pierwszy artykuł ukazał się w „Gazecie Polskiej” (315). Czytamy tam: Urodził się w Cwiłku w gubernji kazańskiej z ojca Władysława, członka Rządu Narodowego w powstaniu 1863-go roku i matki Julji. Młodość gimnazjalną miał burzliwą, nie dowierzano bowiem w szkolach rosyjskich temu chłopcu. Ukończywszy szkołę średnią, wstąpił do charkowskiego Instytutu Technologicznego na wydział chemii.

W roku 1899 osiadł w Warszawie i mimo ciężkiej choroby wszystkie swe siły poświęcił pracy podziemnej w bliskiej łączności z wodem niepodległościowego ruchu robotniczego Józefem Piłsudskim.

Równocześnie zaznaczył się wybitnie na polu działalności ówczesnego Towarzystwa Literatów, nadając temu stowarzyszeniu kierunek niedogłębłystowy.

Wielki swój talent zawarł w książkach, znaczną część swej zdolności szlachetnej poświęcając pracy doradczą literackiej w nieskończonej ilości wydawnictw codziennych i periodycznych.

Mocą swego słowa, czarem swych pism — bez przesady powiedzieć można, że zagrawał do czynu i prowadził do boju dwa pokolenia. Pokolenie roku 1905 — i pokolenie roku 1914. Wytrwały i szlachetny konspirator w roku 1905, orędownik walki czynnej, w roku 1914-tym chwycił za broń raz jeszcze, by z młodszym pokoleniem poniekać wychowanekami — przystąpił do jawnej walki o niepodległość Ojczyzny.

Ciężka choroba, zdrowie jego osłabiająca, nie przeszkodziła temu świętemu pisarzowi poddać się dyscyplinie wojskowej i wszystkim trudom walki w polu. To on właśnie, ten scenarzysta już wtedy pół-na-pół umierający człowiek, to on miał wielkie szczęście, iż był pierwszym sprawozdawcą polskim z placu boju polskich strzeleckich oddziałów.

Umart, jak poeta i marzyciel, do ostatniej chwili swego życia biorąc udział w szlachetnej walce publicystycznej i idealowej, do ostatniej też chwili swego życia tworzył swe dzieło artystyczne.

Któż to zasz? To Gustaw Daniłowicz. Tak... Wielki to jest wstyd, iż takie nazwisko trzeba przypominać społeczeństwu — i tak wkrótce po zgonie...

ABC (332) mówi o innym zapomnianym wielkim człowieku:

Jutro upływa dziesięć lat od śmierci znakomitego uczonego i „doskonałego obywatela” prof. Erazma Majewskiego. Zgasił przedwcześnie 14 listopada 1922 nie dożywszy lat sześćdziesięciu, zostawiając swój wielki warsztat pracy w piętydziestych rękach rodziny.

Obrazny był zasięg zainteresowań naukowych, które zaczął od przyrodniczości. Dobre trzydziecie lat złożył przedwzrostkiem na stworzenie monumentalnego, podstawowego dwutomowego „Słownika” nazw zoologicznych i botanicznych, dziś już oczywiście nieco przestarzałego. W tej erze swej produkcji wydał i redagował etnograficzne pismo „Wiśła”. Jako popularyzator przyrodniczości napisał wtedy dwie książki dla młodzieży „Drogi do świata” i „Kryzysy i katastrofy”.

W Polsce współczesnej, obecnie jest autor „Kapitału” do pewnego stopnia „myślicielem nieznanym”. Może to dziesięciolecie śmierci przypomni tego polihistora, przyrodnika, archeologa, filozofa ekonomii politycznej „Rathenaua polskiego”, socjologa na którego dziełach kształcił się poprzednie pokolenie, a którego teraz... przypominają... sobie, ale w „Sowietskach”.

Sic transit gloria mundi... Ale przecież zjawisko takiego niedoceniania w

Właściwie tego jednego zdania powinno być wystarczy, aby zachęcić każdego Polaka do poznania, a raczej do nabycia książki, której cały dochód jest przeznaczony na fundację ku czci s. p. por. pil. Fr. Zwirki i inż. pil. St. Wigury.

Nietylko jednak szlachetny cel, na jaki został przeznaczony dochód z wydawnictwa, nietylko nazwisko autora i imiona przedwcześnie zgasyłych bohaterów zdobędą książkę rozgłos i zapewnią powodzenie, ale i jej forma literacka.

Autor był kolegą i przyjacielem por. Zwirki, znał dobrze inż. Wigurę, a że jest tegim literatem, nadał swym wspomnieniom niezmiernie ciekawą i wyjątkowo szczególną formę literackiej gawędki, zbudowanej na ścisłych, fachowo odtworzonych faktach i opromienionej jasnym, serdecznym uczuciem.

Jakże wyraziście, jakże ujmujące są sylwetki „Franka” i „Stasia” — serdecznych chłopców, z którymi czytelnik nawiązuje natychmiast jak najciszej łączność!

*) Janusz Meissner. Zwirko i Wigura — załoga R.W.D. Warszawa, 1932, str. 134 z licznymi ilustracjami



W Białymstoku obradował walny zjazd delegatów Związku Rezerwistów przy udziale około tysiąca przedstawicieli Związku ze wszystkich okręgów. Po nabożeństwie w kościele farnym p. wojewoda Kościalkowski, komendant główny Związku Rezerwistów, odebrał raport i dokonał przeglądu oddziałów rezerwistów.

Na zdjęciu naszym widzimy czło pochodzącego z wojewody Kościalkowski, komendant główny Związku Rezerwistów, odebrał raport i dokonał przeglądu oddziałów rezerwistów.

Jak podróżowała królowa? Oficerowie składali się na konfitury, a miasta dawały nożyczki

Wiele oryginalnym było odkrycie, uczynione przez francuskiego historyka p. Traver, który odnalazł w Poitou dokumenty, dotyczące podróży jednej z córek Ludwika XV. Dokumenty te — to zapiski z podróży, dokonywane przez jedną z dam dworu księżniczki i jeszcze inną osobę z jej świty, nazwiska której nie dano się ustalić.

Królowa Marja Leszczyńska, matka księżniczki, wydając ją za królewicza hiszpańskiego Filipa, chciała mieć dokładną relację z przebiegu podróży córki. Ze ta ostatnia odznaczała się jednak wstrętem do pisania, matka zażądała od towarzyszącej księżniczce damy dworu i towarzysza czy towarzyszek, by spisały wszystkie szczegóły podróży. Miano ów opis odesłać jedną z karet do granicy hiszpańskiej. Tymczasem włożony do „kieszeni” w drzewiczkach karety zapadł się między obiecie i drzewo i wypadł i zgubił się w drodze. Sama karetka musiała się popsuć, po pozostawiono ją w pewnej małej miejscinie, skąd po latach zawędrowała do muzeum. I tam nikt nie doszperał się jej zawartości. Stało się to dopiero, zupełnie przypadkowo, przed dwoma miesiącami i w tym to czasie Trever zdołał opracować ów pamiętnik.

10 września 1739 Ludwika - Elżbieta przybyła do La Haie, ostatniej miejsciny Turenji. Dalej podróż idzie przez Poitou. Na drogach, którym miało jechać jedenaście powozów i bryk tej karawany, pracowali robotnicy rolni nad naprawą dróg i zasypywaniem dołów. Niemniej drogi były w tak fatalnym stanie, że co paraset kroków, „tak blisko że mogli do siebie huknąć”, stały grupy, złożone z kilkuset ludzi, mających w razie czego pomagać podróżującym.

W Poitiers podejmowano ją przez dwudni. Oficerowie tamtejszego pułku spierali się z mieszczanami o ów zaszczyt a wreszcie odprowadzili księżniczkę konno daleko za miasto. Tam odjeżdżając wręczyli jej podarek pułku: były to suszone konfitury „a zatem, emny jak na kieszenie tych profesjonalnych szlachetków podarek”. Księżniczka, jak na księżniczkę przystało, płakała mówiąc, że słodczyce to przypominają jej błąd „jej słodka Francja”. Dama dworu notując z pewnym zgorznięciem, że musiała księżniczkę „przewodzić do rozsądku”.

Natomiast w Lusignan, mieście dawnych królów cypryjskich, przyjęcie zgromadzone było „bardzo nieprzystojnie”. W hotelu pod Białym Koniem panoszyły się nietylko szczury ale i „tak niezwykle i nawet nieznanne gdzieindziej robactwo”, że byłymy wszystkie toutes meurtres. Miejscowy zarządzający jest starym niedole, który co rychlej powinien pójść z posady! Niestety do królowej Marji nie dotarł!

Zamiast mydła OTRABKI, BARID, CERÉ. Sprzedaż piawarszarzędne perfumeryjne i składki apteczne.

W sprawie beatyfikacji Marji Teresy Ledóchowskiej. Dnia 8 bm. zakończono w Salzburgu proces informacyjny w sprawie beatyfikacji zasłużonej i świętobliwej fundatorki i pierwszej generalnej Przełożonej „Sodalności św. Piotra Klawera”. Proces powyższy rozpoczęto na terenie Salzburga 19 maja 1929 r.

Nadto uporządkowano pisma Czcigodnej Sługi Bożej z odpisami aktów procesu informacyjnego przedłożone je postulatorowi sprawy beatyfikacji, którym jest stolastyk kapituły salzburskiej ks. Jan Oberstaller. Pisma Marji T. Ledóchowskiej i odpisy aktów procesu salzburskiego przesłane będą niezwłocznie św. Kongregacji Obrzędów w Rzymie, gdzie również odbywa się drugi proces informacyjny w tej samej sprawie (jako w miejscu śmierci świętobliwej Marji Teresy). Po gruntownym zbadaniu materiału dostarczonego przez oba procesy, zapadnie decyzja co do dalszych losów sprawy beatyfikacji.

Polsce wysiłków najwybitniejszych Polaków — jest wprost karygodne!... Trzeba roztoczyć opiekę nad nauką i sztuką przynajmniej w takim stopniu, jak to się robi w stosunku do sportu! Lector.

gicznie zmarłych, młodych bohaterów, z których jeden jest wilnianinem, — z drugiej zaś strony — wdzięczności dla autora, którego przecie musimy również obdarzyć szczerem uczuciem, gdyż „przyjaciele naszych przyjaciół...” etc... Janusz Meissner w grudniu b. r. przyjeżdża do Wilna i wystąpi na „Srodzie Literackiej”. Czy jest do pomysłienia, aby naprawdę inteligentny wilnianin przyszedł na „Srodę” Meissnera, nie znając jego książek, — szczególnie „Rekordu”, „Losu”, a przedewszystkiem — „Załoگی RWD”?

Andrzej Strug wystąpił z powieścią naprawdę sensacyjną w najlepszym tego słowa znaczeniu. „Tajemnica Renu” stanowi pierwszą część trylogii p.t. „Zółty krzyż”. Zółtym krzyżem znaczyli Niemcy potężną siłę, zawierającą najstraszniejszy gaz, zwany Yperitem. Akcja powieści toczy się podczas wojny światowej na terenie przedewszystkiem Niemiec. Centralnymi postaciami powieści są: kapitan Claude Déspaix, chemik, francuski szpieg, mający za zadanie wydrzeć Niemcom tajemnicę Żółtego krzyża, — oraz Eva Evard, gwiazda filmowa, zaplana w sieciach kontrywiadu niemieckiego.

Tak przygody głównych bohaterów powieści, jak i wspaniałe i wnikliwe zarysowane tło wypadków trzymają czytelnika w stałym napięciu zaciękawienia i dostarczają mu wielkiej ilości wrażeń i wzruszeń. Ostatnie dzieło naszego znakomitego pisarza omówimy obszernie po wydaniu całości, dziś tylko sygnalizujemy ukazanie się pierwszego tomu, stwierdzając jego wielką wartość literacką.

A teraz przejdźmy do trzeciego z kolei autora. Zygmunta Nowakowski zany aktor, doskonały reżyser, utalentowany pisarz, autor „Geografii serdecznej”, „Przyłądka Dobrej Nadziei” i „Kucharza doskonałego”, wydał trzecią książkę p.t. „Start Edmunda Sulimy”.

„Start Edmunda Sulimy” jest to powieść. Niezwykła powieść. Akcja — trwa jedną dobę i dotyczy niecierkwianych przygód i karkołomnej kariery młodego prowincjonalnego aktora, który został zaproszony na występ w „Orlątku” i... ale o tem proszę się dowiedzieć bezpośrednio od autora!...

Nowakowski, bardzo inteligentny i wnikliwy psycholog — humorysta, pod względem formy nieco zarżałował powieść, sięgając wzorów stermoskicia (tak ulubione niegdys rozmowy autora z czytelnikiem), w stylu zaś pozostał sobą — calkiem nowoczesnym, świetnie panującym nad słowem, utalentowanym pisarzem. Jedyny wśród literatów gruntywny znawca życia teatralnego, Nowakowski w swej powieści prowadzi czytelnika za kulisy, tak intrygujące każdego śmiertelnika, zaznajamia go z szeregiem wspaniałe zarysowanych typów artystów i pracowników teatralnych, oraz ludzi, związanych z teatrem, każde czytelnikowi był świadkiem dość lekko myślnych czynów bohatera, — słowem daje tak wielką ilość wrażeń i tak bawi dowcipem, podany w doskonałej formie literackiej, że poruszy największego legmatyka, — zmusi do uśmiechu skoczniejszego hipochondryka!...

„Kłębowski zmij” Franciszka Mauriac’a należy niezawodnie do najciekawszych powieści do ostatniej!... Doskonałe wyzyskane nowe możliwości, zdawałoby się, przestarzałej formy: Zygmunta Nowakowski. Start Edmunda Sulimy. Powieść. Kraków, 1932, str. 233. Franciszek Mauriac. Kłębowski zmij. Powieść. Tłumaczył i przedmowa poprzedził J.E. Skiński. Warszawa, 1932, str. 250.

*) Andrzej Strug. Zółty Krzyż. — Tajemnica Renu. Warszawa, 1933, str. 384.

Przerwanie rokowań polsko-gdańskich w sprawach celnych i kontyngentowych

WARSZAWA 16 listopada (tel. wł. —) — Polska - gdańskie rokowania w sprawach celnych i kontyngentowych zostały w dniu 16 bm. przerwane. Rokowania te rozpoczęły się dnia 10 b. m. w Warszawie. Rząd polski celowo wyznaczył Warszawę na miejsce rokowań, aby zdala od nastrojów gdańskich, w atmosferze pokoju mógł rozpatrzeć sprawy, będące przedmiotem rokowań.

Rokowania były poprzedzone prywatnie rozmowami, prowadzonymi w Genewie przez prezidenta senatu gdańskiego z członkami delegacji polskiej w Genewie i miały doprowadzić do uzgodnienia poglądów czynników polskich i gdańskich na sposób likwidacji przywilejów gdańskich (obrotu uszlachetniającego i kontyngentowy), które zostały przyznane w t. zw. umowie gdańskiej z dnia 24 października 1921 r. i obecnie stanowią przeszkodę w rozwoju wolnego obrotu towarowego wewnątrz polskiego terytorjum celnego, co odbija się ujemnie na handlu gdańskim.

Od początku rokowań okazało się jednak, iż delegacja gdańska odbiega w rokowaniach od projektu, który się wyłożył w rozmowach genewskich.

W związku z tem rokowania zostały przerwane na jeden dzień, aby delegacja gdańska mogła zasięgnąć w Gdańsku uzupełniających wskazówek. Po powrocie delegacji okazało się, że stanowisko jej nie uległo zmianie i że zbyt daleko posunęte żądania, odbiegające od właściwego przedmiotu rokowań uniemożliwiają dalsze obrady. Rząd gdański wykazał niezrozumienie interesów gospodarczych Gdańska i wskutek nieprzejednanego stanowiska uniemożliwił dalsze rokowania.

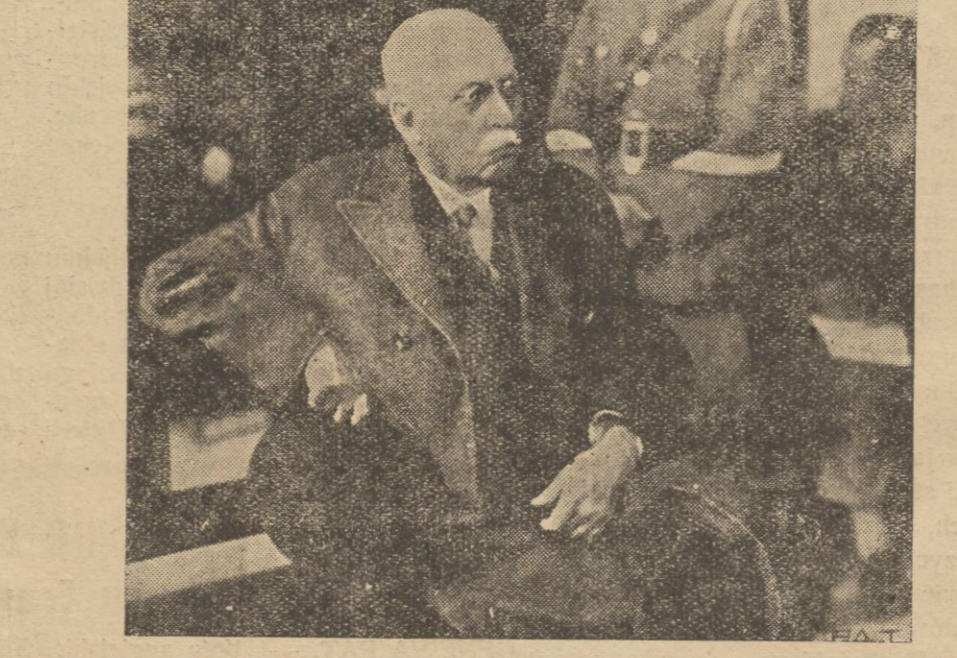
Bankier amerykański aresztowany w Atenach. Na ządanie władz amerykańskich policja grecka aresztowała w Atenach znanego bankiera amerykańskiego Samuela Installa, który zbiegł z Nowego Jorku po dokonaniu szeregu niedozwolonych operacji finansowych. Zdjęcie nasze przedstawia bankiera Installa w czasie przesłuchiwania go w sądzie ateńskim.

Pamiętnik Kreugera

STOKHOLM. PAT. — Miejsceowa prasa donosi, że policja znalazła wśród papierów, pozostałych po Iwarze Kreugerze rękopis jego pamiętnika, co do którego wydania Kreuger miał już zawrzeć umowę w roku 1931 z pewną firmą wydawniczą niemiecką, której wypłacił dużą sumę.

Pamiętniki te, których wydanie miało na celu reklamę Kreugera i jego przedsiębiorstw, zostały napisane przez pewnego dziennikarza niemieckiego, na podstawie materiałów, dostarczonych przez samego Kreugera i kilku bliskich mu osób.

Bankier amerykański aresztowany w Atenach



Na ządanie władz amerykańskich policja grecka aresztowała w Atenach znanego bankiera amerykańskiego Samuela Installa, który zbiegł z Nowego Jorku po dokonaniu szeregu niedozwolonych operacji finansowych. Zdjęcie nasze przedstawia bankiera Installa w czasie przesłuchiwania go w sądzie ateńskim.

Advertisement for LOTTO. JUŻ DZIŚ CIĄGNIENIE 1-SZEJ KLASY. Wielkiej zreformowanej 26 Polskiej Loterii Państwowej. Kupujcie losy w najszybszej i największej w Wilnie kolekturze H. MINKOWSKI, Wilno, N. Niemiecka 35, tel. 13-17, P. K. O. 80928. Central: Warszawa, Nalewki 40.

Advertisement for Aspirina. Należy zawsze pamiętać o tem, że Aspirina istnieje tylko jedna! Wprawdzie w handlu znajduje się wiele naśladowstw, ale jest to tylko dowód dobrego oryginalnego preparatu. Oryginalna Aspirina z wyłocznym krzyżem BAYER daje gwarantującą jakość, czystość i nieszkodliwość preparatu. Aspirina istnieje tylko jedna! Do nabycia w aptekach.

Advertisement for LOT. KRZEPI UMYSŁ I CIAŁO. poprzez czyste przestworze wolno od kurzu, dymu i szady, dając moc cudnych wrażeń.

NOWE WYDAWNICTWA GEBETHNERA I WOLFFA

Zasłużona, energiczna firma wydawnicza Gebethnera i Wolffa, dzielnie się borykająca z kryzysem i nie uznająca żadnych kompromisów, — w ostatnich dniach dała nowy szereg niezmiernie ciekawych i bardzo wartościowych książek. Spróbujmy więc choć pokrótce scharakteryzować cztery najnowsze tytuły. Rozpoczynamy przegląd.

Janusz Meissner, dzienny lotnik i świetny pisarz, autor doskonałych nowel z życia lotników, na prośbę Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej napisał książkę o Zwirku i Wigurze.*

Właściwie tego jednego zdania powinno być wystarczy, aby zachęcić każdego Polaka do poznania, a raczej do nabycia książki, której cały dochód jest przeznaczony na fundację ku czci s. p. por. pil. Fr. Zwirki i inż. pil. St. Wigury.

Nietylko jednak szlachetny cel, na jaki został przeznaczony dochód z wydawnictwa, nietylko nazwisko autora i imiona przedwcześnie zgasyłych bohaterów zdobędą książkę rozgłos i zapewnią powodzenie, ale i jej forma literacka.

Autor był kolegą i przyjacielem por. Zwirki, znał dobrze inż. Wigurę, a że jest tegim literatem, nadał swym wspomnieniom niezmiernie ciekawą i wyjątkowo szczególną formę literackiej gawędki, zbudowanej na ścisłych, fachowo odtworzonych faktach i opromienionej jasnym, serdecznym uczuciem.

Jakże wyraziście, jakże ujmujące są sylwetki „Franka” i „Stasia” — serdecznych chłopców, z którymi czytelnik nawiązuje natychmiast jak najciszej łączność!

*) Janusz Meissner. Zwirko i Wigura — załoga R.W.D. Warszawa, 1932, str. 134 z licznymi ilustracjami

JESZCZE O REWIZJACH OSOBISTYCH

W ciągu ostatnich paru tygodni miał miejsce szereg rewizji mieszkaniczych i osobistych, które ogólnie były przypisywane władzom skarbowym w związku z rozporządzeniem Rady Ministrów, zezwalającym na dokonanie rewizji osobistych przy egzekucji. Rewizje osobiste mają być przytem stosowane tylko w ostateczności, gdy są uzasadnione pojeźrzenia, że platinik przez ukrycie pieniędzy przy sobie pragnie uchylić się od placenia.

Niektóre z tych rewizji miały jednak miejsce u osób, co do których trudno byłoby zastosować przepis zezwalający na użycie rewizji, jako ostatecznego środka egzekucyjnego; ponadto poszczególne rewizje miały tego rodzaju przebieg, że nosiły charakter napadów, lub karnych ekspedycji niż legalnych rewizji.

Otóż Ministerstwo Skarbu w okólniku z dnia 10 listopada r.b., opublikowanym w prasie następnego dnia, 11 listopada, wyjaśnia, że faktycznie nie były to legalne rewizje, dokonywane przez sekwestratorów skarbowych, i niesłusznie im przypisywane. „Należy stwierdzić, że wypadki nieuzasadnionej rewizji osobistej, jakie ostatnio miały miejsce, spowodowane zostały nie przez sekwestratorów skarbowych, lecz przez osoby do tego powołane”.

Należy z ulgą przyjąć do wiadomości treść tego okólnika, rozpraszającego poruszenie opinii publicznej, zaniepokojonej przypuszczeniem, że sekwestratorzy skarbowi mogli przejąć tego rodzaju metodę działania w stosunku do obywateli własnego Państwa. Ministerstwo Skarbu uspokaja nas jednak stwierdzając, że powyższe wypadki nieuzasadnionej rewizji zostały spowodowane nie przez sekwestratorów, lecz przez osoby do tego powołane.

Niestety, to wyjaśnienie nie może być o'ca nas dostatecznie uspokajającym: nie możemy bowiem przejść do porządku dziennego nad wiadomością, że jakież tajemnicze „niepowołane osoby” urządzają bezkarnie najeźdźca na mieszkania lub dokonują rewizji osobistych jako rzekomi sekwestratorzy skarbowi.

Sprawa wyjaśnienia kim były te niepowołane osoby musi być niezwłocznie załatwiona. Nasuwają się bowiem dwa logiczne wnioski co do charakteru wymienionych niepowołanych osób, które nie mogą pozostać w zawieszaniu.

Niepowołanymi osobami mogli być bowiem urzędnicy skarbowi, działający na własną rękę; a w takim razie czy przez złe zrozumienie i zbytne zelatorstwo, lub też z innych pobudek działali na korzyść Skarbu Państwa. Jeżeli tak, to okólnik Ministerstwa Skarbu nie uspokaja wcale opinii publicznej, nie mówi bowiem o środkach zapobiegawczych, by podobne wypadki w przyszłości nie mogły się powtórzyć, ani o pociągnięciu winnych do odpowiedzialności. Zresztą ta ewentualność wyczerpuje zupełnie nieprawdopodobna — kłóży bowiem był na tyle naiwny, lub chciał ryzykować zajmowaną posadą w poszukiwaniu silnych wrażeń.

Pozostaje zatem druga możliwość: niepowołanymi osobami byli szantażyści, lub złodzieje, którzy wpadli na kapitalny pomysł symulowania czynności egzekucyjnych. W takim razie wykrycie i przyznanie tych osobników jest bezpośrednim obowiązkiem władz bezpieczeństwa publicznego. Dotychczas jednak brak jakiegokolwiek komunikatu ze strony wymienionych władz, któryby stwierdził, w jakim stanie są poszukiwania lub śledztwo i rozprzyski obowe co do bezczynności władz bezpieczeństwa publicznego.

Sprawa jest nader pilną i ważną, a musi być jaknajrychlej wyjaśniona, by rozwiązać owo możliwości zakradnięcia się do nas szantażystów, z którymi uporczywie walczą niektóre miasta w drugiej półkuli, a które je tak lęskredytuje. jp.

Advertisement for LOT. KRZEPI UMYSŁ I CIAŁO. poprzez czyste przestworze wolno od kurzu, dymu i szady, dając moc cudnych wrażeń.

We mnie był jednak jakiś blysk genjuszu. Gdybym miał wówczas żonę, którąby mnie kochała, jakie dalekoby zaszedł Wilny w siebie nie można kryć na dnie własnej duszy. Potrzebny nam jest świadek naszej siły, ktoś wybijający takt uderzeń, liczący punkty, uciekający nas w dniu choroby.

Kobieta, któraby mnie kochała, otoczyła by miłością również moją sławę. Nauczyla by mnie, że sztuka życia polega na poświęcaniu niższej namiętności wyższym...

Ludwik przeżywał mękę najstraszliwszego osamotnienia, bo w otoczeniu osób najbliższych z krwi i najbardziej obcych z ducha. Nienawidził żony i dzieci, pragnął jakiejś zemsty za jakieś winy, których nie mógł należycie określić, chciał nawet po śmierci zakpić ze wszystkich, pozabawiając ich spadku, na który tań niecierpliwie czekał...

Miał pustkę w duszy... Był niedowarkiem, gorszącym rodzinę. Ale ten niedowiariek podświadomie szukał Boga, szedł do Niego droga ciężką i ciernistą i nie mógł się pogodzić z fałszywą religioznością dzieci, które z całym spokojem łczyły gorliwość religijną (niesłychanie płytka) z najbardziej nieetycznymi postępkami.

Kłębowski zmij, które znalazło siedisko w sercu Ludwika, wytoczyło się nazewnątrz, opasało plugawymi splamami całe otoczenie, przesłoniło jasne horyzonty, zamąciło wzrok...

A jednak, jak stwierdza wnuczka Ludwika, stary, zlamany człowiek w ostatniej chwili znalazł prostą drogę i wstąpił na nią pewnym krokiem...

Powieść Mauriac’a zaciekawia, wzrusza i zmusza do myślenia. Jest dziełem wielkiej wartości literackiej, — powinna więc zdobyć jaknajwiększą ilość czytelników. Zasluguje na to.

Za cztery nowe, tak różne pod względem treści i tak zbliżone do siebie pod względem poziomu artystycznego, — za cztery bezwzględnie wartościowe książki należy się szczerą podzięką zasłużonej wydawniczej firmie! W. Charkiewicz.

KRONIKA

wileńska

Czwartek
Dnia 17
Salomei
Jetro
Ottona

Wscąd sience p. 7 01
Zachód sience p. 15 09

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Cisnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: +1.
Temperatura najniższa: 0
Temperatura najwyższa: +3.
Opad: 0,2 mm.
Wiatr: zachodni.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pochmurno, rano drobny śnieg.

PROGNOZA P.I.M.-a

na dzień dzisiejszy:
Pogoda zmienne. — Miejscami przelotne opady. — Chłodno. — Nocą przymrozki. — Siłabe lub umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne, potem słabe miejscowe.

ZALOBNIA

— ZALOBNIA. W dniu dzisiejszym 17 bm. o godz. 10 rano odprawiona zostanie w kościele św. Duchy przy ul. Dominikańskiej staraniem Dyrekcji Wileńskiego Oddziału PKO. msza żałobna za spokój duszy św. Józefa Mokrzyńskiego, wiceprezesa Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

— W JEDENASTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI S. P. LUDWIKA JANOWSKIEGO, profesora USE w piątek 18 listopada odbędzie się msza św. za duszę Jego, w kościele św. Jana (kaplica Bożego Ciała) o godz. 8,30.

MIEJSKA

— Wyjazd wiceprezesa. — Wiceprezydent miasta p. Czyż wyjechał do Warszawy w sprawach tut. samorządu.
— O obniżeniu ceny prądu elektrycznego. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji wykonawczej, obywatelskiego komitetu walki o potanie prądu elektrycznego, na którym uchwalono przed rozpoczęciem akcji zbiorowej konsumentów wysłać niezwłocznie delegację z 3 osob do magistratu miasta i do wydziału samorządowego województwa wileńskiego, w celu omówienia sprawy ceny prądu elektrycznego.

— Egzekucja miejska. — Przy egzekwowaniu podatków zatrudnionych jest obecnie 50 osób. Każdy z sekwestratorów ma do załatwienia codziennie przeciętnie 25 spraw, mimo to efekt kasowy tej pracy jest b. niski.

— Ci, którzy otrzymują upomnienie przed egzekucją uszczędniają należność w najgłupszy i skarbownik aparat egzekucyjny żadnego profitu z tego nie ma.
— Piekarnie w suterenach. — W związku z zarządzaniem zamknięcia do dnia 1 grudnia wszystkich piekarni urządzonych w suterenach u władz administracyjnych interwenjowała delegacja piekarzy, prosząc o dalsze prolongaty dla zainteresowanych.

WOJSKOWA

— Ukaraní przedpoborowi. — Referat wojskowy magistratu przesłał do władz administracyjnych kilkanaście protokołów na przedpoborowych rocznika 1914, którzy nie spełnili obowiązku rejestracyjnego.

POCZTOWA

— OPŁATY TELEFONICZNE. W odpowiedzi na ankietę rozeslaną przez władze pocztowe do Izby Przemysłowo-Handlowych w sprawie przyczyn zmniejszenia ruchu telefonicznego, Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa w porozumieniu z innymi izbami stwierdziła, iż spadek liczby abonamentów telefonicznych nie należy wiązać wyłącznie na karb kryzysu gospodarczego, lecz główną przyczyną są wysokie opłaty telefoniczne. Jednocześnie w porozumieniu z innymi izbami proponowana jest obniżka opłaty za abonament od 25 do 50 procent i rozmowy międzymiastowe od 21 do 50 procent.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Klub Włóczew. — W piątek dnia 18 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 96-te zebranie Klubu Włóczew. Senjorów. Początek o godz. 18,30 dla członków, o godz. 19,30 — dla zaproszonych gości. Na porządku dziennym: 1) Sprawy redakcyjne 3-go numeru „Włóczewy” i 2) referat wojna gminy kobycinińskiej p. Dubowskiego oraz p. T. Nagurkiego p.t. „Dzisiejsza gmina wiejska i miejska na Wileńszczyźnie”. Wstęp dla członków bezpłatny; dla gości 50 groszy, dla gości akademików — 20 gr. Informacyjcy w sprawie zaproszeń udzieli p. St. Hermanowicz, codziennie w godz. między 18—20 w lokalu przy ul. Jagiellońskiej 3 m. 1. (tel. 99). Wstęp za zaproszonymi: imieniami okazujemy przy wejściu.
— Z Twa i Lekarskiego. — W czwartek dnia 17 listopada r. o godz. 19,30 w lokalu Wileńskiego Towarzystwa (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa. Przyrodnicy om. Kopernika, na którym prof. dr. J. Jagielloński odczyt p.t. „Rosliny włókniste i ich uprawa”. Odczyt będzie ilustrowany przez znaną. Wstęp wolny.
— Zebranie Wykusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, na którym p. dr. Stefan Brokowski wygłosi odczyt p.t. „Rząd, parlament i społeczeństwo” odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu Związku Jagiellońskiego nr 3-5 m. 3.
— Wstęp dla gości 30 groszy, dla członków Związku bezpłatny.

— Imienne zaproszenia rozsyłane nie będą.
— Wileńskie Towarzystwo Ogrodnicze podaje do wiadomości, że kolejne posiedzenie miesięczne odbędzie się w piątek 18 listopada o godzinie 19 (7 wiecz.) w lokalu Towarzystwa (ul. Zawalna 9). Na porządku dziennym referat p. Monkiewicz: „Przechowywanie warzyw i owoców na zimę”. Dla członków — wstęp bezpłatny, goście płać 30 groszy.

ROZNE

— Konferencja w sprawie podatków. — W Izbie Przem. — Handl. ma się odbyć dziś wieczorem konferencja gospodarcza z udziałem przedstawicieli najszerszych sfer kupieckich i przemysłowych w celu omówienia obecnej sytuacji i potrzeby poczynienia starań o ulgi podatkowe u odnośnych władz.

Żywym spaleni

WILNO. — W chutorze Jazowo gm. jaźwińskiej troje dzieci Afanasja Torowa, bawiąc się zapalnikami, wzniciło pożar. Cgień momentalnie objął budynek mieszkalny i sprawy pożaru ponieśli śmierć w płomieniach. Podczas wypadku

WILNO. — W dniu 3 bm. notowaliśmy, że w czasie pracy zbiegi z Łukiszki skazany na 9 miesięcy kary za kradzież Jan Adamowicz. Pochodził on z zaścianka Ciemuchy gm. Żukojno pow. święciańskiego. — więc tam też zostanie poszukiwany.

Wreszcie przedwczoraj komendant posterunku w Żukojniakim zdołał aresztować zbiega

O wydanie zatrzymanych lotników

WILNO. — W związku z katastrofą samolotu polskiego, jaka miała miejsce na terytorjum Litwy w pobliżu Ucian, — dowództwo KOP-u za pośrednictwem placówek granicznych zwróciło się do władz litewskich z prośbą o jak najszybsze wydanie lotników i samolotu.

Sprawa Taraszkiewiczza

WILNO. — Znany b. przywódca oświaty wioncy „Hromady” Bronisław Taraszkiewicz stanął w dniu 28 bm. przed wileńskim sądem okręgowym, by odpowiadać za swą działalność po przedterminowym zwolnieniu go z więzienia.

Taraszkiewiczza aresztowano w roku 1930 w pobliżu Tczewa w pociągu tranzytowym.

Niefortunna ucieczka aresztowanego z Sądu Grodzkiego

KARKOŁOMNY SKOK Z OKNA II-go PIĘTRA

WILNO. — Wczoraj około godziny 4 po południu z okna poczekalni Sądów Grodzkich przy ulicy 3 Maja wyskoczył na chodnik, zrywawszy czujność policjanta, — zatrzymany przez policję śledczą 32-letni Kazimierz Jagiello, robotnik, zamieszkały przy ul. Filareckiej 39. Poszlakowany on był o oszustwo i skierowany został do sędziego śledczego w celu zastosowania środka zapobiegawczego.

Przed przesłuchaniem Jagiello siedząc w poczekalni położonej na 2 piętrze, — zbliżył się niespodziewanie do okna i w pewnym momencie rzucił się przez otwarty duży łucik, (znajdujący się tuż przy parapacie) w dół.

Podczas upadku Jagiello odniósł bardzo ciężkie obrażenia całego ciała i w stanie budzącym obawy o życie przewiezony został do szpitala św. Jakóba.

Ogledziny lekarskie stwierdziły zgruchotanie miednicy i liczne komplikacje wewnętrzne.

Jagiello nie orientując się dokładnie w rozplanowaniu gmachu Sądu Grodzkiego, liczył, że znajduje się na pierwszym piętrze, więc ryzykując ucieczkę, liczył że nie odniesie szwanków.

Upadł jednak ze znacznej wyższej wysokości i czyn swój kto wie, czy nie przypłaci życiem.

Fatalna pomyłka

Młoda gospośka niezwykle dziś zadzwoniła. Zaozczędziła parę groszy na żarówkę. Kupiła t. zw. „tania” żarówkę, która bądź co bądź świeci.

I nie wie nic o tem, że w żarówce tej siedzi „przebiezeczka”, który pochłania bezwzględnie prawdziwą oszczędnością jest kupno żarówek Philipsa, które dają doskonale, jasne światło, używając najmniej prądu.

Przy ulicy Wielkiej jest sklep, o się nazywa Konfekcja: konfekcja polska. Przy ulicy Mickiewicza mamy Polkot: polska fotografija. Przy ulicy Niemieckiej — Futropolis: niewiadomo, czy to futro polskie, czy miasto futer. Jest również noony lokal zwany Polonja, są najlepsze ostrza do golenia Polonja. Poza tem dużo sklepów i przedsiębiorstw, w których przymiotnik „polski” odgrywa ważną rolę narodowohandlową: Polska galanterja, Polski trykot, Polskie włókno...

Więcej tego rodzaju narodowych wczeszek znajdujemy w innych miastach naszej ojczyzny. Celuje w tej dziedzinie Łódź. I tak:

- Polfilm — polski film;
- Polprek — Polskie przedsiębiorstwo reklamowe;
- Polpsam — polskie środki sanitarne;
- Pollux — polskie światło;
- Polstrop — polskie przedsiębiorstwo budowlane;
- Polsped — polski dom spedycyjny;
- Polimport — polskie towarzystwo importowe;
- Polcyk — tłumaczy się odrazu;
- Polihan — polski dom handlowy;
- Polwatol — polska wata i watolina;
- Polpluz — można zrozumieć;
- Poltrans — polski transport;
- Poltech — wymaga objaśnienia: polska manufakturka;
- Polmuc — zrozumiałe;
- Polgum — polska ???
- Polwygum — polskie wyroby gumowe.

Na rogu Św. Jańskiej i Gaona w Wilnie istnieje firma „Polski Nabiał”: polskie maselko, polskie mleczko, polska śmietanka, polski serek, polskie jajka... Otóż nie. Polskie jajka nie należą do polskiego nabiału.

Stanowią osobną gałąź wytwórczości — polskie jajczarstwo. Zaliczając jajka do nabiału, popełniamy błąd przeciwko duchowi języka polskiego. Błąd ten jest niezmiernie rozpowszechniony: dopuszcza się go nawet polska inteligencja. W sklepie p. f. „Polski Nabiał” nie sprzedają jajek. Można zwrócić się do sklepowej z takimi pytaniami:

- Proszę o kilo polskiego masła.
- Proszę o pół kilo polskiego sera.
- Proszę o litr polskiego mleka...
- Ale na pytanie:
- Proszę o dziesiątek polskich jajek — sklepowa odpowiada:
- Tego towaru nie mamy. Polecamy natomiast renomowaną firmę „Poljaj” — „Polskie jajko”.
- u.

PS. A o co może oznaczać nazwa sklepu w Warszawie, w części trochę „mniejszościowej” — „Pol-Kap-Czap”? Zecer.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

STRZAŁY DO ŻŁODZIEL

— STRZAŁY DO ŻŁODZIEL. — Post. 6-go Komisarjatu PP. Tatol Edward pełnię służbę na moście strategicznym na Antokola napotkał 2 nieznanymi osobnikami, którzy na widok jego niesiony worek z rzeczami wrzucili do rzeki i zaczęli uciekać. Posterunkowy Tatol w celu ich zatrzymania oddał jeden strzał rewolwerowy w górę, lecz nieznanymi nie zatrzymani i zbiegli. Zachodzi przypuszczenie, że porzucone rzeczy pochodzą z kradzieży.

NAPILIA SIĘ BENZYNY

— NAPILIA SIĘ BENZYNY. — Wiskniewska Bronisława (Szkapłerna 55) napila się przez omyłkę benzyny. Leży w szpitalu Sawicz.

POSZLAKOWANI O KRADZIEŻY

— POSZLAKOWANI O KRADZIEŻY. — W toku dochodzenia w sprawie kradzieży dokonanej w końcu ub. mies. różnej garderoby męskiej i damskiej oraz bielizny stolarskiej i posiedziowej łącznej wartości 1400 zł. na szkodę Łochudziejewskiej Anny, zam. przy ul. Koskiej nr 5 ustalono, że kradzieży tej dokonali znani zawodowi złodzieje: Rużewski Józef, pseud. Tulipan, zam. przy ul. Zgoda 16 i Drekło Władysław pseud. Żajka, zam. przy ul. Ponarskiej 43, których zatrzymano. Skradzionych rzeczy narazie nie odnaleziono.

UPADŁ W ŁAZNI

— UPADŁ W ŁAZNI. — W zakładzie kąpielowym przy ul. Niemieckiej 8 upadł i doznał nadwyrężenia klatki piersiowej 10-letni Wacław Sienkiewicz (Cieszyńska 3). Ulokowano go w szpitalu.

ORANY

— TAJNA GORZELNIA. — We wsie Gubiszki gminy orańskiej ujawniono tajną gorzelnię samogonki, należąca do Pawła Arlukiewicza, mieszkanka tejże ws. Gorzelnia była urządzona w pobliżu zabudowań gospodarskich Arlukiewicza i posiadała wszystkie nowoczesne aparaty.

Produkcja jej sięgała przeszło 100 litrów dziennie. Arlukiewicz zaopatrywał w samogon nietylko gminę orańską, — lecz i dalsze okolice.

Gorzelnia wraz z całym urządzeniem opeczковано, zaś Arlukiewicza aresztowano.

Po raz drugi ucieka z pod eskorty

Torowych nie było w domu, a gdy sąsiedzi zauważyli pożar, o ratunku nie mogli już być mówcy.

Na wieść o śmierci dzieci żona Torowa ciężko zaniemogła.

WILNO. — W dniu 3 bm. notowaliśmy, że w czasie pracy zbiegi z Łukiszki skazany na 9 miesięcy kary za kradzież Jan Adamowicz. Pochodził on z zaścianka Ciemuchy gm. Żukojno pow. święciańskiego. — więc tam też zostanie poszukiwany.

Wreszcie przedwczoraj komendant posterunku w Żukojniakim zdołał aresztować zbiega

Dnia 17 b. m. odbędzie się w Kościele św. Duchy (po Domiakach ki) o godz. 10 ej rano Nabożeństwo z 1 bue. za duszę

ś. p.
JÓZEFA MOKRZYŃSKIEGO
wiceprezesa Pocztowej Kasy Oszczędności
zmarłego dnia 15 listopada r. b. w Warszawie
O c em zawiadami.

ODDZ. POCZT. KASY OSZCZĘD. W WILNIE.

NA FILMOWEJ TAŚMIE Środa romantyczna

FILMY WZNOWIONE.

Omawiając repertuar kin wileńskich, nie sposób pominąć filmów wznowionych, gdyż są one zazwyczaj w programie większości naszych kin. Stale tylko trzy kina: „Heljos”, „Casino” i „Pan” wprowadzają obrazy nowe, t. zw. zeroekranowe. Reszta kin idzie programem drugo- i trzecioekranowym, co tłumaczy się na język normalny jako wznowienia.

Tydzień bieżący ma trzy takie filmowe powtórki.

„Czarujący chłopiec” w „Hollywoodzie” zaciekawo amatorów lekkich filmów. Srodowisko studentów paryskiej ujęte jest tu przez zmarłego przedwieśnię reżysera Louisa Mercantona o wiele barwniej, niż w oglądanych niedawno filmie Turzańskiego „Hotel Studentów”. Więcej też (co wynika z tematu) w „Czarującym chłopcu” humoru i radości. Niesie tę radość lubiany ogólnie Henry Garat, a mila francuzeczka Meg Lamonnier dzielnie mu pomaga.

Film jest bardzo śmieszny. Motywem przewodnim jest melodia tytułowa „Il est charmant”.

„Obława w Paryżu” („Światowid”) również przynosi widza na bruk paryski.

Paryż ma już całą swoją „literaturę” filmową. Stał się stylem, w wielu obrazach. „Obława w Paryżu” to typowy film z paryskiej ulicy, tak jak „Boulevard”, „Pod dachami Paryża”, „Pieśniarz Paryża” i inne.

Reżyserja Carmine Gallone ma wiele punktów stycznych z Rene Clairem, jednocześnie idąc raczej w kierunku większego naturalizmu.

Wykonawcy należą do czołowych sił francuskich. Albert Prejeanż Annabella i Louis Baroux, który dął w tym filmie jedną z najlepszych swych kreacji komedjowych.

„Niebieski motyl” („Lux”) sięga do innego świata. Jest to ciężki psychologizujący film niemiecki, podparty przez dwa głośne nazwiska Marlene Dietrich i Emilia Janningsa.

Film ten był początkiem sławy Marlene. Robił swego czasu furorę.

Istotnie kreacje aktorskie są tu pierwszorzędne i z tego względu obecne trzecie już budaj, wznowienie „Niebieskiego motyla” w Wilnie nie będzie chyba ostatnie.

— o o —
Tad. C.

Koło Pań LOPP'u

W niedzielę dnia 14-stego listopada odbyło się pod protektoratem p. wojewody Bezkowicza organizacyjne zebranie „Kola Pań” LOPP-u z udziałem licznie zebranych pań, wśród których znajdowały się przedstawicielki wszystkich organizacji kobiecych w Wilnie.

Zebranie otworzył krótkim przemówieniem p. wojewoda Bezkowicz. Następnie p. inż. Starcewska, delegatka „Kola Pań” z Warszawy przedstawiała rzeczowo cel i zadania „Kół” i dala obraz działalności Kola w stolicy i na prowincji. Celem pań, zrzeszonych w Kole jest propaganda LOPP-u, szkolenie kobiet w obronie przeciwgazowej i zbieranie funduszy na budowę Cytwielnej Szkoły przeciwgazowej.

Następnie p. Romer - Ochenskowska swem gorącym przemówieniem poruszyła do głębi audytorjum.

W rezultacie ogólnego zainteresowania się, obecne Panie gremjalnie zapisały się do LOPP-u na pierwszy kurs informacyjny i zakupiły propagandowe broszurki.

Na zakończenie zebrania dokonano wyboru zarządu.

Na przeszek przez aklamacyjną powołano p. dr. Michejdżina. Do zarządu weszły panie: Brenszejnowa, Burhardtowa, Gwozdecka, Maleszewska, Nitostawska, Romer-Ochenskowska, Rydzewska, Staniewiczowa i Sumorokowa.

Do komisji rewizyjnej panie: Bohdana Wiczwłowna, Chmielewska, Stachiewiczowa i Szelagowska.

— o o —

SĄD DORAŹNY NAD SZPIEGIEM

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była w trybie doraźnym sprawa o szpiegowaniu przeciwko 25-letniemu Bazylemu Szapowitzi, mieszkankowi wsi Chodkiewicz powiatu mołodzieckiego.

Szapac jest z pochodzenia Rosjaninem, i przybył do Polski zaledwie przed parą laty. We wrześniu br. wszedł w porozumienie z wywiadem sowieckim, dostarczając mu szkodliwych dla państwa polskiego informacji i przekraczając w tym celu kilkakrotnie granicę.

Działalność jednak szpiegowska uprawiał niedługo, gdyż jeszcze w październiku tegoż roku został wraz z materiałem obciążającym w postaci rozmaitych szzyrowanych notulek oraz aparatu fotograficznego ujęty w pobliżu granicy i osadzony w więzieniu na Łukiszkach.

Podczas śledstwa Szapac przyznał się do winy, wobec czego wczorajsza rozprawa była już tylko zwykłą formalnością sądową.

Przewodniczył rozprawie sędzia Zaniewski w asyście sędziów Bobrowskiego i Sienkiewicza. Oskarżal prokurator Korkuc. W obronie oskarżonego występował adw. Neyman.

W wyniku przeszło trzygodzinnego posiedzenia sąd biorąc pod uwagę młody wiek oskarżonego i pewne okoliczności, łagodne za zastosował kary śmierci, lecz skazał go na bezterminowe więzienie.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

p. w.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze Pańskiego poczynego pisma, następujące sprostowanie:

W Nr. 76 „Kurjera Wileńsko-Nowogródzkiego” z dnia 13 listopada r.b. zamieszczona została wzmianka pt. „Jak to rozumieć?” o rzekomo niemotywowanej odmowie z mojej strony, udzielenia mego balkon p. R. Kawalco wi dla przemówienia w dniu 11 listopada.

W odpowiedzi na powyższy zarzut, zaznaczam, iż p. Kawalec zgłosił się do mego mieszkania, w sprawie użyczenia balkonu, w ostatniej chwili przed rozpoczęciem uroczystości i stwierdził, oświadczył, iż drzwi od balkonu były już opatrzone na zimę, obite, oklejone i okitowane, wskutek czego, otwarcie ich wymagałoby dłuższego czasu. Odmowa dotyczyła otwarcia tych drzwi — nie zaś korzystania z balkonu, na który można byłoby z zewnątrz się dostać.

Przy tej sposobności pozwalam sobie zauważyć, iż ludziom dobrej woli, nie przychodzi tak łatwo i tak często na myśl, posądzać przy każdej sposobności, innych, o złą.

Z wysokim poważaniem

(—) Helena Bokunowa.

Nowogródek dnia 14-XI 1932 r.

STOLPECKA

— ŻALOBNIA NA BOŻENSTWO ZA POLEGŁYCH POLICJANTÓW. W dniu 10 h. m. w Stolpcach odbyło się żałobne nabożeństwo za poległych funkcjonariuszy P.P. w Stolpcach. Przed rozpoczęciem nabożeństwa na cmentarzu kościelnym odczytana została lista poległych podczas napadów band dywersyjnych na Stolpe i wieś Dubrowe, poczem orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego Chopina. Na uroczystości tej byli obecni wszyscy przedstawiciele Urzędów i Instytucyj z p. starostą powiatowym i p. posłem Jerzym Gorkowskim na czele.

grodzieńska

WIZYTACJA SZKOŁ Powszechnych. — Wizytator szkolny Kuratorium Wileńskiego w towarzystwie Inspektora szkolnego p. Krajewskiego, przeprowadza obecnie wizytację szkół powszechnych na terenie m. Grodna.

Wizytacja ta odbywa się w związku z przyłączeniem pow. grodzieńskiego do Kuratorium Szkolnego w Wilnie.

ZAWIESZENIE SLEDZTWA W SPRAWIE B. NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO. — Jak się dowiadujemy, śledztwo w sprawie b. naczelnika tut. Urzędu Skarbowego p. Luby i innych zostało zakończona i przesłana do Urzędu Prokuratorskiego w Grodnie.

AKTA ŚLEDZTWA obejmują 16 tomów.

JAKIE GAZETY? — Gorliwość sekwestratora dochodzi czasem do absurdu. — Otóż o takiej absurdalnej czynności sekwestratora echemy tu podać, a mianowicie:

Sprzedawca gazet przy ul. Dominikańskiej, niejaki Breuer zalega (w podatkach w wysokości zł. 8.—). W tych dniach zwrócił się do niego sekwestrator o zapłacenie tej zaległości, a gdy B. tego nie uczynił, sekwestrator zajął 40 gazet, ceniącą po 20 gr. za gazetę, tj. na łączną zaległą sumę 8.— złotych.

Powstaje więc pytanie, jaki skutek ma czynność sekwestratora? Zajęcie gazet nie sprzedaje przecież w dniu zajęcia, a sprzedaż je wtedy, kiedy będzie wyznaczona licytacja. A wówczas czy za 40 starych gazet (makulatury) można będzie otrzymać 8.— złotych? Jeżeli zaś sekwestrator zajął te

gazety, które będą u Breuera w dniu licytacji, to powstaje znowu pytanie, czy można zajmować rzeczy jeszcze nie istniejące? A może cena gazet zmniejszona będzie wogóle? I w tym wypadku Urząd Skarbowy powinien pouczyć swoich sekwestratorów, tak żeby w czynnościach swoich nie dochodzili do absurdu.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. — We czwartek o godz. 8,15 po raz ostatni „Zemsta” Fredry. Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom społeczeństwa oglądania „Zemsty”, Dyrekcja obniżyła ceny biletów od gr. 30 do 1 zł.

KONFISKATA „NOWEGO ŻYCIA”. W dniu dzisiejszym przez władzę administracyjną został zajęty Nr. 88 „Nowego Życia” z dnia 17 listopada br.

ZNALEZIENIE MONET POLSKICH Na polu pomiędzy wsiami Maszalerze a Starodwory, gminy Zydomla znalezione zostały przez Pawła Matysa 2 monety złote z napisem: „Ladislaus Rex 1545 r.” i „Ladislaus Rex 1547 r.”

nowogrodzka

ZEBRANIE SEKCJI OŚWIATOWEJ BEZPARTYJNEGO BLOKU. — W poniedziałek dnia 14 bm. odbyło się w lokalu Sekr. Wojew. BBWR zebranie Sekcji kulturalno - oświatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, z udziałem p. posła Stanisława Poźniaka, który specjalnie w tym celu przybył z Warszawy do Nowogrodka.

Po zagraniu zebrania przez przewodniczącego Sekcji p. dyr. Bańskiego, przewodniczący poszczególnych podsekcji, a więc oświatowej i artystycznej, zdali sprawę o dotychczasowej działalności. Podsekcja oświatowa jeszcze pracy swej nie zorganizowała, gdyż prof. Augustyn z przyczyn od siebie niezależnych nie mógł być obecnym na poprzednich zebraniach. Podsekcja artystyczna przystąpiła już do pracy. Zorganizowała chór składający się z 40 osób, oraz zespół muzyczny, składający się z 12 osób. Zespół teatralny w swej części białoruskiej przygotowuje obecnie sztukę białoruską, która jest w próbach, przy czym dążeniem kierownictwa zespołu jest, by grać bez suflera.

Następnie p. R. Kawalec zreferował program Zjazdu oświatowego z terenu całego województwa, który Sekcja ma w planie. Zjazd ten miałby na celu ujednostajnienie pracy kulturalno - oświatowej na terenie całego województwa, ułożenie programu pracy, oraz zaznajomienie działaczy społecznych i kulturalno-oświatowych wszystkich powiatów z postulatami oświatowymi w chwili obecnej.

Na Zjazd wysyłają delegatów: Rady Powiatowe BBWR w osobach przewodniczących sekcji oświatowych, jeżeli zaś takich nie ma, to takich członków Rady, którzy te dziedzinę pracy w Radzie referują. Koła Miejskie BBWR tych miejscowości, które mają ponad 5000 mieszkańców, Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Inspektoriaty szkolne, w osobach instruktorów oświaty pozaszkolnej, względnie tych nauczycieli, którzy te agendy prowadzą, Polska Macierz Szkolna, Związek Strzelecki, Związek Młodz. Wileńskiej, T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych i Związek Osadników. Zjazd trwać będzie dwa dni.

W pierwszym dniu obradować będą komisje: regulaminowa, odczytowa, prac artystycznych, prac na wsi i biblioteczek ruchomych.

W drugim dniu odbędzie się zebranie plenarne, na którym przewodniczący posz-

czególnych sekcji przedstawią rezultaty obrad komisji, przyjęte zostaną pewne wnioski, oraz wygłoszone następujące referaty: „Walka z defetyzmem”, „Skoncentrowanie wysiłków dla prowadzenia pracy na wsi”, „Koordynowanie akcji kulturalno-oświatowej”, „Rola biblioteczki ruchomych w pracy oświatowej”.

W czasie dyskusji jaka się wywiązała, zabierał przedewszystkiem głos p. poseł Poźniak Stanisław, który mówił o konieczności zcentralizowania akcji oświatowej w Warszawie. Na wsi pracę należy oprzeć na Związku Młodzieży Wileńskiej i na świetlicach, przy czym należy dążyć do zcentralizowania wszystkich prac, przez powoływanie do życia Międzyzwiązkowych komisji. Znając wielkie braki szkół, musimy objąć oświatę pozaszkolną, musimy więc tworzyć wspólną platformę współpracy z białoruskami, musimy iść na wieś z dobrą przygotowanymi i w mieście wypróbowanymi programami.

Następnie p. poseł Poźniak omówił sprawę współdziałania z Grupą poselską Polsko - Białoruską, w rezultacie czego postanowiono utworzyć jeszcze jedno podsekcję, a mianowicie propagandowo - prasową.

Dr. A. WĘŻYK POWRÓCIŁ
ul. Sadowa 9 w Baranowiczach
Choroby wene. zczne, skórne, pł. łowe
Przyjmuje: w p. 7,30 - 8,00 r 3-5 pp. 7-9 w

nieswieska

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI. — Tegoroczny obchód święta Niepodległości wypadł w Nieswieżu bardzo uroczysty. Już w przeddzień miasto przybrało wyjątkowo świąteczny wygląd. Wszystkie domy zostały bogato udekorowane chorągiewkami o barwach narodowych i iluminowane.

O godz. 8 wieczorem ulicami przeciągnął capstrzyk orkiestr 27 p. ułanów i nieswieskiej ochotniczej strażki pożarnej. — W dniu 11 listopada o g. 8 rano odegrano na wieży ratuszowej hejnał. O godzinie 11 odbyły się uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach. Następnie dowódcą garnizonu płk. dypl. Fryderyk Malły w towarzystwie starosty nieswieskiego p. Witolda Czachowskiego przyjął na placu rynkowym defiladę oddziałów wojska i PW, po czym nastąpiło wręczenie przez p. starostę nagród uczestnikom Tygodnia Propagandy Wychowania Fizycznego. O godz. 14 w sali ratuszowej odbyła się popularna akademja, w godzinach zaś wieczornych wielka uroczysta akademja w sali teatralnej gimnazjum państwowego. Dochoł z tej akademji przeznaczono na Polski Biały Krzyż.

Radjo wileńskie

CZWARTEK DNIA 17 LISTOPADA
11,40 Przegląd prasy polskiej, komunikat meteorologiczny i czas; 12,10 Muzyka z płyt; 12,30 Komunikat meteorologiczny; 12,35 Poranek szkolny; 14,55 Program dzienny; 15,00 - Koncert dla młodzieży; — Objasnia Zofia Ławęska (płyty); 15,40 Komunikaty; 15,50 Jazz fortepianowy (płyty); 16,00 Jak zrobić nową ze starego — odczyt; 16,15 Lekcja francuskiego; 16,30 Komunikat Akad. Kola Misyjnego; 16,40 Co i jak czytać? — pogadanka — wygłosi prof. H. Mościcki; 17,00 Muzyka z płyt; 17,40 Odczyt aktualny; 17,55 Program na piątek; 18,00 Muzyka lekka; 18,55 Komunikat litewski; 19,00 „Skrzynka pocztowa nr 222” — listy radioluchaczy omówi Witold Hulewicz — dyr. programowy; 19,20 Rozmaitości; 19,30 — Fragment ze „Studjum o Hamlecie” — Stanisława Wyspiańskiego — przeczyta Tadeusz Byrski; 19,45 Prasowy dziennik radiowy; 20,00 Muzyka lekka; 20,55 Komunikaty; Wiadomości sportowe; Dodatek do prasowego dziennika radiowego; 21,10 Dalszy ciąg koncertu; 21,30 Stuchowisko „Nieswieska komedia” — Krasnowskiego (cz. II); 23,00 Komunikat meteorologiczny; 23,05 Muzyka taneczna.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodziekiego w Wilnie, rew. nr 1-go z siedzibą w Wilnie, przy ulicy Św. — Jankińskiej Nr 11 m. 3, zgodnie z art. 1030 UPC, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 listopada 1932 roku, od godziny 10 rano, w Wilnie przy ul. Wielkiej Nr 62, F-ma Biuro Ekspedycyjne — Transportowe R. Wojewódzki oddziele się sprzedaż z licytacji należącego do F-my L. Berensztejn i S-ka w Wilnie majątku ruchomego, składającego się z manufaktury oszacowanego na sumę zł. 1,454 gr. 10.

Komornik STEFAN WOJCIECHOWSKI.

ŻĄDANIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcieków
PROW. A. PAKA.

Dźwiękowe KINO „CASINO”
Wielka 47, tel. 15 41

Dźwiękowe KINO HELIOS

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15 28

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD
Mickiewicza 22
tel. 15-28

Dźwiękowe kino „PAN”
Wielka 42, tel. 5 28

Kino-Teatr „STYLOWY”
Wielka 36

SKLEP OBUWIA WŁ. CZAPLIŃSKI
Dominikańska 8, filja Wielka 13. Poleca obuwie własnej pracowni w wielkim wyborze damskie, męskie i dziecięce. Na sezon zimowy kal-sze, śniegowce, wielki wybór pantofli rannych oraz obuwie specjalne do śniegowców po cenach bardzo niskich.

Zawiadamy Sz. Klientów, iż Zakład Tapicersko Dekoracyjny **B-cia GAJLEWICZE** został przeniesiony na ul. WIELKĄ 39. Przyjmujemy obstalunki przeróbki mebli po cenach najniższych.

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobietę konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej szkazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wysuszający (panie). Natryski „Hormona” według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cary. Ostatnie zdobycze kosmetyki s-cjonalnej.
Codziennie od g 10-8
W. Z. P.

Lekarze
DOKTOR ZELDOWICZ
chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych
od 9 do 1, od 5 do 8 wieczorem.
DOKTOR Zeldowiczowa
kobięc, weneryczne, narządów moczowych od 12 - 2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24.
tel. 277.

KUPNO I SPRZEDAŻ
SER
litewski gal. wyżej doskonałego na plóki po 2 zł klg. Poleca **Wł. Czarwiński** — Wilno, Wileńska 42 vis a vis Placu Orszkowiej.

Dr. Ginsberg
miesz. wyborowego 1-go klg. po cenie hurtowej 4 — pokojowe w szelki 4,20 — przy 2 kilo kiemy wygodami, w 4 zł kilo — poleca centrum, nie na partę **Wł. Czarwiński**, ulica rze w cenie do 100 zł z niekierującym wej-wil-nska 42 (vis a vis Laskawe zgłoszenia do administracji dla W. Mickiewicza 22 m. 58.

Cała Polska się bawi! Bawmy się razem! Dziś najweselsza premiera
pierwszej polskiej komedii sportowej

100 METRÓW MIŁOŚCI
W rol. głównych: Pogorzelska, Dymśa, Tom, Lawiński, Kalinówna, Ankwicówna, Cybulski oraz chór Dana.
Nad progr.: Uroz. dodatek dźwięk. Początek o g. 4, 6, 8 i 10, 15, w dn. świąt o g. 2-1, Ceny od 25 gr.

Dziś Gigantyczne, tryumfalne, genialne w sw. i prawdziwie arcydzieło reżyserów CECILIA DE MILLE'A
BEZBOŻNE DZIEWCZĘ
Tęgielne przeżycia dzisiejszej młodzieży. Najgłośniejsi artyści. Tysiące statystów. Kto tego filmu nie widział — ten nic nie widział. Film ten tyka dla ludzi o silnych nerwach. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10, 15, w dn. świąt o g. 2.

Nareszcie coś nowego! Zapomnisz o truskach, kłopotach, zmartwieniach, oglądając dziś szampańską, pełną humoru operetkę paryską
CZARUJĄCY CHŁOPIEC
(Il est charmant)
W rolach gł. ulub. piosenkarz bohater filmu „Kongres tańców”. **HENRY GARAT** oraz gwiazda Paryża **MEG. LEMONNIER.**
Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Początek o godz. 4, 6, 8, i 10.

WIELKI REWELACYJNY FILM! Zajrzyjmy prawdziwie w oczy! Uświadomienie — Prestroga — Pouczenie! Każdy młody mężczyzna każdy ojciec, każdy narzeczony, każda młoda kobieta, każda matka, każda narzeczona powinni i muszą zobaczyć obraz — p.t.:
WIELKI FILM ILUSTRUJĄCY DZIEJE MIŁOŚCI, W KTÓRYCH MĄŻ ALBO ŻONA, DOTKNIĘCI PRZED ŚLUBEM CHOROBIAMI, NIE WYLECZYLI ICH NALEŻYCI.
Z rozporządzenia Władz dajemy oddzielne seanse dla pań i oddzielne dla panów.
UWAGA: Dziś o godz. 10,30 tylko dla mężczyzn.

Dziś Najulubieńsza para aktorów, światowo znany piosenkarz
MAURICE CHEVALIER
i czarujący słowik ekranu
JEANETTE MAC DONALD
w pełnym szampańskiego humoru filmie dźwiękowo śpiewnym **„GODZINA Z TOBĄ”** reżyserii genialnej realizacji
ERNESTA LUBICZA. Muzyka **OSCARA STRAUSA**
100 % humoru, muzyki i czarownych melodyj.
Nad program: aktualna dźwiękowa: Scanse: 4, 6, 8, i 10, 15. W dn. św. o 2-je, Na 1-szy seans ceny zażone.

Dziś! Wielki wspaniały, podwójny program! Najnowsza 100-procentowa dźwiękowa komedia - farsa w 10 aktach
ROMANŚ WSPÓLCZESNY PANNY
W rolach głównych COLLEN MOORE i NEIL HAMILTON.
Nad program: Król sensacji **TOM MIX** p. t. „W NIEWOLI U SZEKA” sensacyjno - wschodni dramat w 8 aktach.

KONSYGNACYJNY DOM TOWAROWY
fabryk włókienniczych
Z. KAZASKI
Od dnia dzisiejszego **Wielka tania**
sprzedaż reklamowa najrozmaitszych materiałów
Nadszedł ogromny transport
resztek fabrycznych
po niezwykle niskich cenach!
Z. KAZASKI
WIELKA 36
Proszę pzekonać się!

Wielki wybór sukna wełny Jedwabi itp.
Sprzedaż detaliczna po Cenach Hurtowo-fabrycznych

Konkurs
Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna ogłasza konkurs na staowisko **TAKSATORA** z klądu Zastawniczego z uposażeniem do Zł. 500 miesięcznie.
Wymagane jest gruntowne przygotowanie fachowe.
Podania wraz z życiorysem, odpisami świadectw, oraz rodzajem i wysokością ewentualnej kaucji, nadsyłać do dnia 5 grudnia 1932 r. pod adresem Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna ul. Ad. Mickiewicza Nr. 11.
Prezes (—) Józef Korolec

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią do wynajęcia. Dowl. dziecięci i kuchnia z wygodnym prawem korzystania z 1 łazienki. Ul. Wileńska 6. — Skopówka 6. — codziennie od 3 popoł. do 4,30

Mieszkanie 2 POKOJE
do wynajęcia z 3-p. do wynajęcia. — z kotł. i kuchnią z wygodnym prawem korzystania z 1 łazienki. Ul. Wileńska 6. — Skopówka 6. — codziennie od 3 popoł. do 4,30

Mieszkanie
z 5-ciu pokojami i MIESZKANIA 2-p. — 1 sze piętro ze trzy, pięć i sześć wszelkimi wygodami pokojowe odremontowane do wynajęcia. Kawałki w dogodnym miejscu do wynajęcia. Mickiewicza 22 m. 58. — cza 46.

KINO DŹWIKOWE „ŚWIATOWID”
GRODNO, Brygidzka 2.

SKLEP RADJOWY „LINNIK”
Grodno, ul. Dominikańska 1 tel. 186
Konto czekowe P. K. O. 82.157.
na raty — POLECA — na raty
za 190 zł.
3-lampowy odbiornik radiowy, z lampami (Philips'a), głośnikiem akumulatorem, baterią anodową i sprzętem antenowym
NA 19 MIESIĘCY PO 10 zł.

Początek seansów o g. 6,15, — 8, — 10.
Wstęp od 75 gr.
Największy i najpotężniejszy dźwiękowiec ilustrujący najbardziej nieprawdopodobne a jednak prawdziwe dramaty z czasów wojny światowej genialnego **ERNESTA LUBITSCHA**
CZŁOWIEK KTÓREGO ZABIŁEM
Lionel Barrymore, Philips Holmes i Nancy Carol

MAJOR P. VRAN 3)

Szafir lady Brandon

— Takie były moje wnioski.
— Ale gdyby nawet tak było, — rzec myślałem dalej, — każdy żołnierz domyśliłby się postawić wartownika na wieży! — Właśnie zbliżył się mój oddział z trębaczem na przedzie.
— Wachmistrz był zaniepokojony niemniej ode mnie. Mimo powiewającego sztandaru nad fortem, wachmistrz przygotował oddział do boju. Jego wprawno oczy dostrzegły odrazu że coś jest nie w porządku.
— Kazalem trębaczowi zatrząść podobudkę, potem na alarm. Miałem nadzieję, że po sygnałach tych otworzą się wrota, lub jakiś żywy człowiek ukaze się na murach. Ale nic nie maćcho ciszy, nic nie poruszyło się w forcie. Kazalem trąbić długo — napróżno!
— Może żywi są zbyt ciężko ranni, nie mają sił się poruszyć? Może żołnierze, którzy ustawiali trupy, są zabici?
— Wezwałem wachmistrza i kazalem ze strzemiem, uzd, z czego sobie chce, zrobić linę. Zrećzny żołnierz mógłby dostać się z wiełbłąda na mur i rzucić mi stamtąd tę improwizowaną drabinę.
— Wachmistrz mój jest człowiekiem opanowanym, spokojnym. Medale i krzyże świadczą o jego odwadze i sprawności wojskowej.
— Tam jest zasadzka, panie majorze — rzekł, — proszę tam nie iść, proszę pozwolić mnie... Mimo całej swej odwagi, był widocznie zdenerwowany: ten człowiek, który się nie bał nikogo i niczego, teraz nie mógł opanować lęku.
— Zmarli nie zdradzą nas, — odpowiedziałem.
— Wzdrygnął się, ale powtórzył z uporem:
— Panie majorze, proszę mi pozwolić ja pójść.
— Nie wejdiesz ani ty, ani ja, — zdecydowałem — zostaniemy tutaj, a tam posłemy któregoś z żołnierzy. Jeżeli to zasadzka — poznamy się na tem nie

tracąc nikogo ze starszych. A jeśli niema zasadzki — wrota będą otwarte za dwie minuty.
— Te trupy patrzą i słuchają, — szepnęła wachmistrz, zęgnając się i opuszczając oczy.
— Sprowadź tu tego pijaka Rastignaca!
— Wachmistrz, poszedł wykonać rozkaz. Trębacz, który słyszał naszą rozmowę, zasulawatł i zapytał:
— Czy pozwoli mi, pan major wleźć na mur?
— Milczcie! — Nerwy moje odmawiały posłuszeństwa.
— Wachmistrz powrócił z improwizowaną drabiną i tym lotem Rastignacem, którego miejsce już oddawna być powinno w dyscyplinarnym batalionie. Wydałem mu rozkaz wleźnia na mur.
— To niemożliwe panie majorze, — odpowiedział lotr, — Po śmierci zgadzam się iść do piekła, ale za życia — nie!
— Kiedy będę trupem, z radością przyłączę się do nich, ale nie wcześniej... Pan major może mnie tam odprawić...
— Naturalnie! — krzyknąłem, wyjmując rewolwer: — słyszysz? Podpro-

wadź wiełbłąda do tej rynnicy i wleź na górę, potem wejdiesz do fortu i otworzysz nam brame.
— Nic z tego, panie majorze, odmawiam! — powtórzył Rastignac.
— Skierowałem ku niemu lufę rewolweru, a wachmistrz wyrwał mu z rąk karabin.
— Zwarjowałeś? Co ci jest? — myślałem, że zachorował na częstą u naszych żołnierzy chorobę, której wyrazem jest bunt, nieposłuszeństwo, a nawet samobójstwo. Tęsknota, nuda i okropny klimat są jej źródłem.
— Nie chcę iść do trupów, które nie leżą w mogile, tylko stoją z karabinami — powiedział beczelnie.
— Uprowadzam ostatni raz: pójdziesz, albo...
— Celowałem mu między oczy.
— Niech pan major sam idzie.
— Pociągnął za cyngiel. Czy postąpiłem niesłusznie?
— Nie wiem! — wruszył ramionami, ziewając Lawrens.
— Rozległ się suchy trzask. Rastignac uśmiechnął się beczelnie: zapomniałem, że wystrzelilem wszystkie naboje, dając sygnały.

— Możesz się teraz śmiać, ale pójdziesz pod sąd polowy, a stamtąd do dyscyplinarnego batalionu — nie będziesz tam miał słodkiego życia! Ale to będzie twoje własne miejsce!
— Wolę tam niż z nimi! — kiwnął głową w stronę fortu.
— Kazalem wachmistrzowi odebrać mi broń i naboje i wleźć do aresztu.
— Daj przykład temu tchórzowi! — powiedziałem trębaczowi.
— Trębacz bez namysłu, zaczął się wspinać po rynnicy i ze zrećnością kota dostał się na mur. To był zuch!
— Dopóki nie wejdziemy, żołnierze mają być gotowi do boju! — rozkazałem wachmistrzowi.
— Stanęliśmy na czele oddziału. Rastignac oddalił się pod opiekę kaprala.
— W napięciu czekałmsy otwarcia bram. Nadśluszuwaliśmy. Zaniepokojeni ludzie czekali rozwiązania zagadki. Dużobyln dąb, by móc wiedzieć, o czem oni myśleli!
— Minuty płynęły... dwie, pięć, siedem... Cisza, milczenie... Co to jest? Czyżby naprawdę była zasadzka?
— Nie puszczaj! — roześmiał się głośno Rastignac.

Kapral uderzył go w twarz, klnąc pocihu.
— Chcesz nazreć się psiaśku? Odezwiąj się jeszcze raz! Ja tobie pokażę! Minął kwadrans, okropny kwadrans! Zwrociłem się zniecierpliwiony do wachmistrza:
— Trzeba żebym sam poszedł. Oddaję ci dowództwo. Jeżeli za dziesięć minut nie wrócę i cisza będzie ta sama, wyłamię wrota i poprowadzisz ludzi do ataku. Dwa plutony zostawisz w rezerwie.
— Jeżeli pan major nie chce posyłać żołnierzy, to proszę pozwolić mi iść — odpowiedział ochotliwie wachmistrz, — albo kogoś na ochotnika...
— Nie, bracie. To nie twoja sprawa. Ja sam pójść.
— To mówiąc skierowałem się ku fortowi. Czy nie miałem racji, Jerzy?
— Nie wiem, — mruknął zapytany — Pamiętam jak niepokoiłem się o to, czy uda mi się wdrapać na mur. Obawiałem się śmieśności wobec moich ludzi... i tych trupów...
(D. C. N.)